

Rezolucja

w sprawie upamiętnienia trzydziestej rocznicy pierwszych wolnych wyborów samorządowych

Trzydzieści lat mija właśnie od kiedy Polska przeżyła jedną z najbardziej doniosłych rewolucji w okresie swego istnienia – tak bowiem należy rozumieć powstanie samorządów lokalnych.

Od tamtego czasu nic już nie było, nie jest i nie będzie takie same. Istnienie samorządów oznacza bowiem nie tylko zmianę systemu zarządzania krajem, ale przede wszystkim – zmianę społecznych relacji, poszerzenie zakresu władztwa, ale też odpowiedzialności, także osobistej za dobro wspólne.

Polska zarządzana centralnie w każdym, najdrobniejszym elemencie życia – społecznego, gospodarczego, edukacji, kultury i w każdym innym – odeszła wtedy do historii. Raz na zawsze.

To wtedy – jeśli w ogóle można o tym mówić – wstaliśmy z kolan. To wówczas odzyskaliśmy podmiotowość, jako obywatele i jako lokalne środowiska mieszkańców, twórców, przedsiębiorców. To ta zmiana niosła – wówczas jeszcze idee nieświadomiane – wspólnoty mieszkaniowe, powszechną własność mieszkań, entuzjastyczne tworzenie mikroprzedsiębiorczości. To tamta zmiana była zapowiedzią tworzenia regionów, które w konsekwencji były skutecznym pomostem do akcesji do Unii Europejskiej.

Nie damy sobie odebrać tamtego zwycięstwa i nie pozwolimy na powroty hegemonii władzy centralnej. Szanując ideę parlamentaryzmu, wzmacniając ideę konstytucyjnego trójpodziału władzy, budujemy bowiem od trzech dekad nową rzeczywistość.

Trzeba przypomnieć tym, co nie chcą pamiętać, że poprzedni ustrój niewolił obywateli nie tylko dlatego, że panowała idea jednej partii i – co najwyżej – wasalskich koalicjantów. Niewolił dlatego, że odbierał inicjatywność, premiował bierność, utwierdzał w przekonaniu, że władza może wszystko dać, ale i wszystko odebrać. Władza jednak nic przecież nie daje, bo niczego swojego nie ma.

Takiej władzy, jak wtedy odeszła, od trzech dekad nie ma i nie ma też zgody, by taka kiedykolwiek powróciła.

Pamiętamy także, że samorządność budowaliśmy wyłącznie siłą marzeń i wyobraźni – nie było żadnych narzędzi, które pozwoliłyby na czerpanie wzorów dla prawodawstwa, nowych instytucji społecznych, dla rozwoju Naszego kraju w nowych warunkach.

Tworzyli to wszystko wizjonerzy i entuzjaści, tacy m.in., jak ówczesny senator Ziemi Jeleniogórskiej, profesor Jerzy Regulski, twórca Funduszu Demokracji Lokalnej, pełnomocnik Rządu do spraw reformy samorządu lokalnego. On i wielu innych nadawali impuls i rytm zmian.

To wtedy, jeszcze długo przed akcesją do Unii Europejskiej, jeździliśmy na samorządowe korepetycje do krajów demokratycznych Europy zachodniej, nawiązywaliśmy przyjacielskie relacje z miastami w krajach dojrzałej demokracji, zaczęliśmy chłonąć idee samorządności i krzelić je u siebie. Na swoim.

To jest majątek społeczny będący fundamentem nowej Polski, która wówczas powstała dlatego – o czym szczególnie dziś warto przypomnieć – że pomimo wszelkich różnic w poglądach potrafiliśmy się, jako naród, skupić na sprawach dla Ojczyzny najważniejszych.

I dziś warto znowu do tego powrócić, niech to będzie nasz wspólny prezent dla nas wszystkich.